

*Pan
rzeczywiście
zmartwychwstał.*

Łk 24,34

BRAT

Parafia Bł. Władysława

...abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha i jednej myśli. (1 Kor 1,10)



ISSN 1644-4434

Nr 3 (128)

Marzec 2008



GIOTTO di Bondone, *Resurrection*, 1304-06, Fresk, Cappella Scrovegni (Arena Chapel), Padwa



Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz?

*Dni człowieka są jak trawa, kwitnie jak kwiat na polu;
ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma,
i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje (Jk 1,17).*

Okres Wielkiego Postu przypomina nam, jak jesteśmy słabi i krusi, jak niewiele możemy. Znamienne są słowa, które słyszymy w Środę Popielcową:

„Prochem jesteś i w proch się obrócisz”. A jednak...

Już przed wiekami Pan Bóg wybrał każdego z nas, byśmy byli Jego przyjaciółmi. Kiedy stworzył ludzi, pokochał ich w niezwykle sposób i zapragnął, aby odpowiedzieli Mu tym samym. Chciał, żebyśmy byli jak najbliżej Niego. A gdy nasz grzech to zniszczył, nie zawahał się wydać za nas własnego Syna. Jezus Chrystus „chętnie się ofiarował”, jak dowiadujemy się ze słów jednej z pieśni. Dał nam możliwość pojednania się z Bogiem i odzyskania utraconej bliskości z Nim.

Kim więc jesteśmy? „Pyłkiem i liściem na wietrze”, czy przybranymi dziećmi Bożymi, które mają do swojej dyspozycji moc Ducha Świętego?

Pan Bóg zostawia nam wybór. Bez Niego pozostajemy tylko jednymi z wielu stworzeń w naszym wszechświecie. Jezus przypomina: *Beze Mnie nie możecie uczynić (J 15,5b)*. Jednocześnie jednak zapewnia, że jeśli Mu uwierzymy, będziemy mogli wiele: *Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, a nawet większe od tych uczyni (J 14,12)*.

Obiecuje jeszcze więcej: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. *Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki (J 11,25-26)*.

Ta obietnica już została wypełniona. Jezus prawdę powstał z martwych. On żyje!

Zbliżamy się do obchodów pamiątki tego wielkie-

go wydarzenia. On dla nas zwyciężył śmierć! A teraz nam proponuje życie! Życie wieczne z Nim i Ojcem w Duchu Świętym, które zaczyna się już teraz! Już dziś możemy przyjąć od Niego ten dar. Czy jesteśmy gotowi, otwarcia na Jego łaskę i Jego działanie w naszym życiu?

Mamy kolejną szansę. Bóg czeka na odpowiedź każdego z nas. *A łaskawość Pana na wieki wobec Jego czcicieli, a Jego sprawiedliwość nad synami [ich] synów, nad tymi, którzy strzegą Jego przymierza i pamiętają, by wypełniać Jego przykazania (Ps 103,17-18)*. W każdej chwili, póki żyjemy, możemy powiedzieć Bogu „tak”. Nie wiemy jednak, ile życia nam pozostało. Wykorzystajmy czas tegorocznej Wielkanocy, aby zbliżyć się do naszego Ojca Niebieskiego. Bowiem niezależnie od tego, jak blisko Niego jesteśmy, możemy być jeszcze bliżej. On nie stawia przeszkód. To my budujemy mury, zamykamy serca, odgradzając się od Niego. Nie róbmy tego więcej. Pozwólmy, by On rozwał nasze wątpliwości, ogrzał nasze serca i wlał w nie swoją miłość, radość i pokój. Pozwólmy, by dał nam siły do życia zgodnego z Jego wolą. Wtedy zaczniemy poznawać, jakie skarby dla nas przygotował...

Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest.

Każdy zaś, kto pokłada w Nim tę nadzieję, uświęca się, podobnie jak On jest święty (1 J 3,2-3).

Małgorzata

*Z okazji zbliżających się
Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
życzymy naszym drogim Parafianom
coraz lepszego odkrywania
Bożych ścieżek w swoim życiu
oraz radości ze służenia Bogu
całym sercem.*

Duszpasterze parafii i redakcja BRATA



Św. Kazimierz, królewicz

Św. Kazimierz był drugim z kolei spośród sześciu synów króla polskiego, Kazimierza Jagiellończyka. Matka jego, Elżbieta, była córką cesarza Niemiec, Albrechta II. Święty urodził się na zamku królewskim w Krakowie (na Wawelu) dnia 3 października 1458 roku. W roku 1467 powołał król na pierwszego wychowawcę i nauczyciela swoich synów księdza Jana Długosza, kanonika krakowskiego, do wieku XIX najwybitniejszego historyka Polski, a w swojej epoce najwybitniejszego w świecie dziejopisarza.

W roku 1475, kiedy św. Kazimierz miał 17 lat, do grona nauczycieli i wychowawców synów królewskich doszedł znany humanista, Kallimach (Filip Bounacorsi).

Zdolności Świętego gorąco sławił Jan Długosz, gdy pisał: „Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu”. Z tego widać, że nasz młodzieniec miał zdolności nieprzeciętne, wybijał się między rodzeństwem tak pod względem umysłowym, jak i moralnym.

W 1471 roku na Węgrzech wybuchł bunt przeciwko królowi Maciejowi Korwinowi. Zaproszono na tron węgierski św. Kazimierza, królewicza. (...) Kazimierz dotarł wprawdzie do Budapesztu, ale był zmuszony powrócić z niczym do Polski. Pierwszy ten zawód dał świętemu młodzieniaszkowi do zrozumienia, jak złudne są miraży ziemskie. Pomimo to Kazimierz nie zaprzestał zajmować się sprawami publicznymi, ale był prawą ręką ojca, który upatrywał w nim swojego następcę i wciągał go powoli do współrządów.

Kiedy Kazimierz Jagiellończyk dla uspokojenia Litwy udał się tam osobiście i przez dwa lata sprawował bezpośrednio

rządy, administrację i namiestnictwo w Królestwie Polskim powierzył Kazimierzowi (1481-1483). W roku 1483 wezwał ojciec syna do Wilna. Już wtedy jednak królewicza męczyła gruźlica. Na wiadomość o nagłym pogorszeniu się zdrowia syna król przybył do Grodna, gdzie właśnie Kazimierz dogorywał. Święty pożegnał tę ziemię dla nieba 4 marca 1484 roku w wieku 26 lat. Śmiertelne szczątki św. Kazimierza złożono w katedrze wileńskiej, w kaplicy Najśw. Maryi Panny.

Kiedy z okazji kanonizacji otwarto grób św. królewicza (1602), pomimo bardzo wielkiej wilgotności grobowca, tak iż cegły były zupełnie przemokłe, po 118 latach ciało Świętego znaleziono nienaruszone. Przy głowie królewicza znaleziono pergamin z wypisanym jego ulubionym hymnem ku czci Najśw. Maryi Panny: *Omni die dic Mariae* (Dnia każdego sław Maryję), którego autorstwo zwykło się przypisywać św. Bernardowi († 1153). Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Święty złożył ślub dozgonnej czystości.

Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w katedrze wileńskiej w roku 1604. W roku 1636 dokonano uroczystego przeniesienia relikwii św. Kazimierza do nowej kaplicy, ufundowanej przez królów – Zygmunta III i Władysława IV. W roku 1953 śmiertelne szczątki Świętego przeniesiono z katedry wileńskiej, którą zamieniono w muzeum ateizmu, do kościoła Św. Piotra i Pawła. Dopiero w 1991 r. relikwie powróciły do kaplicy w katedrze.

Św. Kazimierz jest głównym patronem Litwy.

Ikonografia najczęściej przedstawia św. Kazimierza w stroju książęcym z lilią w ręku lub klęczącego w nocy przed drzwiami katedry, by przypomnieć jego gorące nabożeństwo do Najśw. Sakramentu.

Oprac. na podst. Ks. Wincenty Zaleski SDB, *Święci na każdy dzień*. Wydawnictwo salezjańskie, Warszawa 1999

Pieśń o świętym Kazimierzu

Kazimierzu przewyborny,
Młodzieńcze czysty, pokorny,
Niegdyś Polski Królewiczu,
A teraz nieba dziedzicu!

Ozdobo rodu naszego,
Wzorze cnót człeka młodego!
Któż może ku Twojej chwale
Uwielbiać cię doskonale?

Gdyż ty w młodości dziecięcej,
W rozkoszy życia książęcej
Wcale światem pogardziłeś,
A w Bogu się zatopiłeś?

Chwałę Jezusa milego
I Maryi Matki Jego
Całą siłą pomnażałeś,
Nad tą i w nocy czuwałeś.

A ciało twoje pieszczone
Jak srodze przez cię martwione
Postami, dyscyplinami,
Ostreml włościennicami!



Tak syn królewski na dworze,
Jak w pustelniczej komorze,
Pelen cnót bogomyślności,
Bogu służy w swej młodości.

Wreszcie chorobą złożony
Gdy był od złego kuszony,
Wolał niewinnie umierać,
Niż przez grzech zdrowie odbierać.

O Boże, gdyś tak łaskawy,
Że święte sług Twoich sprawy
I wielce sobie szacujesz
I czią w niebie koronujesz!

Przez Kazimierza zasługi
Odpuść grzechów naszych długi;
Zbaw nas od wszelkiego złego
Doczesnego i wiecznego!

Uproś, święty Kazimierzu,
Abyśmy w Boskiem przymierzu
Trwali wiecznie i statecznie,
Potem w niebie żyli wiecznie!

Pisarze wczesnochrześcijańscy

Roman Pieśniarz

Romanos, z przydomkiem Melodos (Pieśniarz), uchodzi obok Grzegorza z Nazjanzu za najwybitniejszego chrześcijańskiego poetę greckiego. Miał pochodzić z Emesy w Syrii. Jego działalność literacka przypada na czasy cesarza Justyniana (527-565). Z 1000 kontakionów, jakie miał napisać, doszło do nas 85. Romanos wprowadził wiersz oparty na rytmie i akcencie, zrywając z wielowiekową tradycją greckiej poezji iloczasowej.

Wśród jego utworów są m.in. *Modlitwa do Chrystusa i Jego Matki*, oraz *Hymn na Boże Narodzenie* i sześć *Hymnów na Wielkanoc*. Hymn drugi (drukowany niżej) odznacza się dramatycznością, toczy się żywy dialog przeplatany uwagami autora. Zmartwychwstanie widziane jest od strony wrogów Chrystusa: Piłata, Żydów i strażników grobu.

Hymn o Zmartwychwstaniu

Niegdyś tłum niegodziwców skazał Życie na grób, Boga na śmierć, a piekłem wydał Tego, co piekło zniweczył: bo martwy wskrzesza umarłych, umarły słowem wskrzesza umarłych. I straż postawiono przy grobie Temu, co wszechświat skinieniem rozrządza. O głupi, bezbożni; jeśli nieżywy, więc czego się lękać? A jeśli żyje, to módlcie się razem z nami wołając: Zmartwychwstał Pan!

Z krzyża Boga swojego do grobu złożył Józef, Tego, co z suchej studni niegdyś uwolnił Józefa. Widzialnie strzeżono zmarłego, a On, niewidzialny, lękiem śmiertelnym nappełnił strażę. Na grobie złożono kamień i wewnątrz grobu był kamień; straż skamieniała z lęku na widok anioła, który siadł na kamieniu i powiedział: Zmartwychwstał Pan!

Sędziowie bezbożnych zeszli się razem na swoje niegodne knowania: „Oto leży w ziemi Ten, który sprawił, że ziemia zadrżała. Zmarł wszędzie głoszony i wszędzie sławiony, a dzieła Jego całą ziemię zdumiały. Czuwajcie więc, aby czyny ostatnie nie stały się gorsze od pierwszych: by ciała Jego nie skradli ci, którzy z Nim byli, i by kłamliwie nie ogłosili: Zmartwychwstał Pan!

Żądajmy więc teraz straży – niech Piłat da nam strażników. Bo żywy On czy umarły, lękać się trzeba Jezusa! Za życia szabat rozwiązał, a jeśli teraz zmartwychwstał, to Prawo rozwiąże. Leży umarły – a jednak w Niego ufają; leży związany w przepaskach – a wierzą, że znowu powstanie do życia, wszyscy Jego uczniowie. Trzeciego dnia – mówią – ujrawszy Mistrza powiemy: Zmartwychwstał Pan!”

„Piłacie, ty nami oraz obcymi rządź jak trzeba, jesteśmy więc twymi, do ciebie się więc uciekamy, dzięki tobie w narodzie panuje prawo. Błagamy cię, spraw, niech Zmarły nie zniszczy praw Bożych!” Cóż szalejecie, bezbożni? Choć Piłat stoi na straży prawa, ileż mocniejszy od niego jest Chrystus! On jest Prawa podstawą i łaską obdarza tych, co wołają: Zmartwychwstał Pan!

„On rzekł do swoich przyjaciół: Po trzech dniach z martwych powstanę, bo nawet zmarły – mówił – śmierć

zdepczę swymi stopami. Lękać się nie potrzebujemy, bo to się zdarzyć nie może, lecz przypuszczalnie znajdują się tacy, co zechcą Go wykraść. Wiemy, że nie zmartwychwstanie, bo w Piśmie to stoi: Tchnienie, co raz uleciało, powtórnie już nie powróci, chyba że Bóg by nakazał. Lecz jeśli jest Bogiem, to wtedy powiemy: Zmartwychwstał Pan!”

Gdy to Piłat usłyszał, rzekł do nich: „Śmieszna jest wasza mowa! Któż kradnie zmarłego i jakąż z tego nagrodą? Przyjaciół miłuje druha tylko do grobu. Po śmierci natomiast próżne objawy przyjaźni – leży trup bez ruchu – komuż się przyda tak spoczywający? Gdyście Go pogrzebali, zostawcie Go w spokoju! Nikt Go nie wykradnie i nikt nie zawoła – o ile nie zmartwychwstanie – Zmartwychwstał Pan!

Ja Go ubiczowałem, wyście Go ukrzyżowali, a Józef złożył do grobu – zmarł więc z pewnością. I tak jak umarł na oczach wszystkich, niech na oczach wszystkich powstanie z grobu. Mówicie, że Go ukradną i powiedzą, że powstał z martwych? I może na domiar sprawią, że oczy się staną ślepyimi? Jeśli to, o czym mówicie, ujrzymy, wtedy wierząc powiemy: Zmartwychwstał Pan!

Wszystko, co o tym mówicie, bajką się zdaje. Wykradną Go! albo On z martwych powstanie! Pierwsze jest kłamstwem, a drugie nonsensem zupełnym. Jeśli wam jednak tego potrzeba, to weźcie strażę, by strzegły grobowca. Baczcie jednak, by nie zbłądzili powtórnie, i żeby, jak wtedy pod krzyżem: Zaiste, był to Syn Boży, tak teraz przy grobie nie zawołali: Zmartwychwstał Pan!”

Takimi to słowy Piłat do nich przemówił: „Macie straż, idźcie i co wam wygodnie, dziś czyńcie”. Piłacie, umyśl swój, jak niegdyś ręce, i powiedz: „Niewinny jestem”. Może wtedy obraz twej żony nappełnił cię lękiem? A cóż uczynisz, gdy usłyszysz głosy na ziemi, głosy na niebie po Zmartwychwstaniu, gdy zawołają: Zmartwychwstał Pan!”

Nie sądźcie, że to dzisiejsze zadanie zysku wam nie przyniesie: my wam wynagrodzimy, gdy tylko znój wasz się skończy. Judasz trzydzieści srebrników otrzymał, a wy dostaniecie podwójnie. Bo jak wam rzekliśmy: żywy On czy umarły, drogo kosztuje. Nie chcemy, by znój wasz daremny się stał, by złoto was ominęło, a przeciw wam stanął Chrystus i ci, co wołają: Zmartwychwstał Pan!”

Ta bezbożnych rada natychmiast pobudza strażników: do grobu więc spieszą. Strzeże armia Chrystusa Pana – żołnierze na zewnątrz grobu. A wewnątrz toczy się walka Chrystusa ze śmiercią: On władzę zdobywa, a śmierć ją traci. On śmierci wyrwa ofiary, a ona woła do swoich podwładnych: „Jestem pobita!” Wołajmy więc: Zmartwychwstał Pan!

Gdy śmierć pokonano, a piekła wzburzył niepokój, mówiły strażę: „Co oznacza ten zgiełk? Pierwsze nocne czuwanie – ci, co we wnętrzu, spokojni; drugie – odpoczywają, lecz w ciągu trzeciego się burzą: płaczą, lecz się radują, żalą się i wraz się weselą. Jedni do drugich: Biada nam, biada wołają, lecz inni wołają do siebie radośnie: Weselmy się, zmartwychwstał Pan!”

W wielkim lęku zadrżała ziemia i kamień się zwałił z grobu. Czy właśnie On – który, gdy strzeegliśmy krzyża, nappełnił nas wielkim lękiem – a teraz wskrzesiwszy Adama sam z martwych powstaje?

Wtedy rozerwał skały, teraz kamień odwalił. Tak, to niechybnie Ten, który rozdarł zasłonę i groby otworzył, a teraz natomiast, gdy śpimy, zmartwychwstał Pan!

Powstańmy więc, przyjaciele, i bacznie grób oglądajmy: kamień miejsce swe zmienił, jak się wydaje, bo ziemia zadrzała. Jeśli zmarły jest w grobie, to więcej o tym nie mówmy, lecz jeśli Go nie ma, płaczmy z tymi, co łzy wylewają w otchłani. Niedawno śmierć zapłakała i piekło jęczało wtedy, gdyśmy się spierali: Któż to jest, co woła: Biada? Kto wołał: Weselmy się i czyje to głosy wołają: Zmartwychwstał Pan!”

„Patrz: wewnątrz nie ma nikogo, lecz ktoś na kamieniu siedzi. Widzę lub tylko się zdaje, a może to złuda? Może noc ciebie zwodzi? Przyjacielu, noc mnie ma zwodzić? Kładź się z nami i śpij, bo duch cię zwodzi. Cisza, usnijmy! Raczej jednak czuwajmy i patrzmy na wszystkie strony, by nie zastali nas śpiących, gdy przyjdą owi, co chcą Go wykraść. Któż wtedy zawstydzi tych, którzy będą wołali: Zmartwychwstał Pan?”

Noc przeminęła – jeśli naprawdę minęła. I oto, co rzekłeś uprzednio, przyjacielu, jest prawdą: Ten, co niedawno umarł, w jasności stoi. Od wewnątrz kamień odwalił, On nas przeraził słowami, bo lękiem napelnia, światło

niesie, światło rozsiewa, i sam jest światłością, bo Światła jest synem i Światła sługą, co potwierdzają słowa, które rzekł do kobiet: Zmartwychwstał Pan.

Dla nich to dół zasadzki, lecz dla nas nagroda, wstyd dla bezbożnych, lecz nasza chluba; im rana, dla nas życie, bo Pan zmartwychwstał prawdziwie! A jeśli strażnicy grobu nagrodę dostaną za swoje milczenie, tym głośnieję zawołają kamienie: „Kamień, bez rąk pomocy od skały odcięty, jak niegdyś wyszedł z łona swej Matki, tak teraz wychodzi z grobowca: Zmartwychwstał Pan!”

O Zbawco, wyszedłeś z łona, co męża nie znało, i zostawiłeś Dziewicy znamię dziewictwa; dziś z grobu wyszedłeś zniszczywszy królestwo grobu. A choć w grobie całun Józefa pozostał, to jednak z grobu praojca Józefa wyprowadziłeś. Wyszedł więc Adam, którego Ty wiodłeś, a Ewa, służka Maryi, szła w Twoje ślady. Ciebie więc sławi cała ziemia, hymn zwycięstwa śpiewając: Zmartwychwstał Pan!

Leokadia Małunowiczówna, Antologia modlitwy wczesnochrześcijańskiej, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1993

Modlitwa do Chrystusa i Jego Matki

Zbawiciela Chrystusa uczcijmy!
Hołd, o wierni, niech każdy Mu złoży!
On Miłośnik i Pan nasz uprzejmy
i jedyny od wieków Syn Boży!

Wszak aniołów śpiewają Mu szyki,
bezcieleśni Go wielbią duchowie:
ognistymi wołając języki,
w trzykroć świętej bratają się mowie.

W triumfalnej bratając się pieśni,
co trzykrotna jest oraz jedyna,
wysławiają rozgłośnie, współcześnie
Boga Ojca i Ducha, i Syna.

W trzech osobach się bóstwo wyraża,
przecież jeden jest Bóg nierozdzielny.
Ona moc nadziemskiego Mocarza
czcić powinien twór każdy śmiertelny.

Matko Boża, Dziewico, Królowo!
nie opuszczaj nas – rabów ubogich –
wśród tych burz, co nam wiszą nad głową,
wśród drapieżców przemożnych i srogich!

Gołębico Ty, Duchem złocista! (por. Ps 68,14)
Pani wyższa od Potęg i Mocy!
Apostołów Tyś chluba! Tyś przystań,
gdzie dążyli Wyznawcy, Prorocy!

Tyś jest świata całego ratunkiem,
rajem, grodem o dwunastu bramach (por. Ap 21,12),
zacną wieżą ze złotym rynsztunkiem (por. Pnp 4,4),
wonną czarą duchowych balsamów.

Tyś jest szaniec i mur niezwalczony,
Tyś przedmurzem jest wiernych mocarzy,
dusz pobożnych Tyś boską obroną,
ciał niewinnych Tyś mocą i strażą!

Przeto wielbim Cię, Pani [bez plamy]!
Twego Syna i Pana błagamy,
byśmy w strasznym dniu sądu nie szczeźli,
ale łaskę i litość znaleźli!...

Wtedy ratuj mnie, ratuj, o Chryste!
Miłośniku dusz ludzkich i Panie!
Z toni piekła mnie wybaw ognistej,
niech mnie szatan w swą moc nie dostanie!

Niech demonów nie będzie to chwałą,
iż mnie podszept ich niecny omamił,
żem pokalał i duszę, i ciało
i w mym życiu wciąż grzechem się plamił!

Nie wiem, nie wiem, co pocznę nieszczęsny!
A więc krzykiem spowiadał się jawnym:
z Magdaleną łzy leję – łzy rzesne,
idę z prośbą jak syn marnotrawny!

Panie! Panie! Ty zbaw mnie z czeluści!
Nie daj w grzechów zatonać mi bagnie!
Nie chciej, Dobry Pasterzu, dopuścić,
by nad przepaść zbłądziło Twe jagnię!

Racz mnie z ciżby mych cierpień wydostać,
boskim światłem oczyszczaj sumienie,
bym oglądać mógł boską Twą postać
i wyśpiewać Ci pieśń uwielbienia.

Tobie chwała należy się przecie,
Bogu Ojcu, Synowi, Duchowi,
od wszelkiego stworzenia na świecie
na wiek wieków.... o Panie łaskawy!

Per crucem – ad lucem **Przez krzyż – do chwały**

Ksiądz infułat Józef Wójcik to jeden z wielu kapłanów w naszej ojczyźnie, którzy w trudnych dla Kościoła latach PRL-u dali bohaterskie świadectwo wiary, umiłowania Boga i ludzi. Przyjmowane przez niego z godnością cierpienia, zadawane przez komunistycznych urzędników, przez oficerów Służby Bezpieczeństwa, nie tylko go nie złamały, przeciwnie: umocniły w duszpasterskiej posłudze. Wielokrotne uwięzienia za obronę krzyża, za sprawowanie sakramentów, jednym słowem: za wolność religijną, stały się szczególnym wyrazem owej „błogosławionej winy”, *beatum scelus*, która zawsze przynosi błogosławione owoce Kościołowi.

(Ze wstępu ks. kard. S. Dziwisza)

Kiedy pewnego sierpniowego dnia zaglądnąłem do Suchedniowa, przechodziła przez miasto tradycyjna piesza pielgrzymka radomska na Jasną Górę. Pątników z okolicznych parafii, m.in. z Suchedniowa, Skarżyska czy Bliżyna, prowadził ksiądz prałat Jerzy Karbownik, kustosz sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej w Skarżysku. Mieli do pokonania około 170 kilometrów. Tuż za nimi pojawiła się pielgrzymka podlaska, z którą wędrował jeden z biskupów tej diecezji. W Suchedniowie pielgrzymi doświadczali jakby „przedsmału” spotkania z Matką, ponieważ w głównym ołtarzu świątyni znajduje się obraz Matki Bożej Jasnogórskiej. Od tego ołtarza ksiądz infułat zawsze wita i żegna wszystkie grupy krzyżem, przypominając, aby pielgrzymi trud ofiarować w intencjach Kościoła.

(...) Infułat pochodzi z parafii bł. Władysława z Gielniowa (1440-1505), wybitnego kaznodziei, kompozytora, patrona stolicy, który zwykł mówić, że w krzyżu znajduje się zwycięstwo. Stąd też bł. Władysław jest ukazany z krzyżem w ręku. Kiedy w 1462 roku wstąpił do klasztoru bernardynów, w kościołach dominowała łacina i, jak się uważa, to on jako pierwszy zaczął używać języka polskiego, pisał także pieśni w języku ojczystym.

Z tego powodu jest uważany za jednego z twórców polskiej literatury. Ułożył ku czci Matki Bożej „Godzinki” i wiele innych pieśni. Już za życia był uważany za kogoś wyjątkowego. Ceniono jego kazania i osobistą duchowość. Pamiętną datą dla świadków życia błogosławionego był Wielki Piątek 21 marca 1505 roku, kiedy to, głosząc kazanie o Męce Pańskiej, Władysław wpadł w ekstazę i uniósł się na oczach słuchaczy ponad ambonę. Ważnym momentem w rozwoju kultu bł. Władysława było ogłoszenie go patronem Warszawy w roku 1705 oraz Polski i Litwy w 1753 roku. Innym akcentem podkreślającym wielkość Władysława było ogłoszenie go 19 grudnia 1962 roku, przez papieża Jana XXIII, głównym patronem Warszawy. Obecnie, w rodzinnej parafii błogosławionego, każdego szóstego dnia miesiąca odbywają się modlitwy



Pomnik w Gielniowie – Foto: K. Sadowski

zanoszone przez jego wstawiennictwo, połączone z ucałowaniem relikwii, wypraszające łaski dla wiernych oraz zawierające prośbę o jego kanonizację.

Błogosławiony Władysław to szczególny patron księdza infułata Wójcika. Mówiąc o nim podczas Mszy św. radiowej, 25 września 1983 roku, infułat wprost wskazał na niego jako na „poprzednika” Prymasa Tysiąclecia. To nie przypadek, powiedział wówczas, że kardynał Wyszyński został aresztowany po wygłoszeniu kazania w dzień bł. Władysława z Gielniowa. Wziął jak bł. Władysław krzyż na swoje ramiona i dźwigał go przez trzy lata (...) Te lata cierpienia wydały wspaniałe owoce dla Kościoła świętego (...) Dzisiaj rozumiemy, że Ksiądz Prymas przez swoje cierpienia torował drogę na Stolicę Piotrową pierwszemu Papieżowi Polakowi”.

15 maja 2006 roku, z okazji zakończenia obchodów 500. rocznicy śmierci błogosławionego, w jego rodzinnym Gielniowie odsłonięto i poświęcono prawie trzymetrowy pomnik odlany z brązu, wykonany przez krakowskiego artystę rzeźbiarza Karola Badyńę. Monument przedstawia bł. Władysława z Gielniowa ze skrzyżowanymi rękami. W prawej trzyma krzyż z cierniową koroną, zaś w lewej rzemienie. Na pomniku znajduje się napis: „Bł. Władysławie, oręduj się za nami i za Polską. Bł. Władysławowi w 500. rocznicę śmierci w dowód wdzięczności za powołanie kapłańskie, za Papieża Polaka Jana Pawła II, za upadek komunizmu wystawił ten pomnik rodak ksiądz infułat Józef Wójcik, 4 maj 2005”.

Z wdzięczności za upadek komunizmu – te słowa dość często powtarza infułat. W związku z tym zapytałem go, jak dzisiaj ocenia lata prześladowań Kościoła, o to, dlaczego np. jedni duchowni znosili brzemień krzyża z odwagą i samozaparciem, inni – poszli na taki czy inny układ z władzą.

Dociekanie tego nie jest proste – mówi, ale odkrycie nawet bardzo bolesnej prawdy jest jedyną drogą do oczyszczenia i pojednania. Czekają nas szczegółowe zbadanie historii, przeanalizowanie dokumentów, które jeszcze są, aby z jednej strony – potępić zło i dać szansę zadośćuczynienia i naprawienia wyrządzonych krzywd tym, którzy będą mieli odwagę przyznać się, a z drugiej – zobaczymy wielkość i bohaterstwo tych, którzy nie poddali się. Zdecydowana większość duchownych pozostała wierna Bogu, Kościołowi oraz idei sprawiedliwości, praworządności i solidarności międzyludzkiej, pragnąc pracować dla człowieka na chwałę Bożą. Najwyższy już czas rozliczyć się z przeszłości, aby zadośćuczynić ofiarom i przywrócić zdrowy system państwa prawnego – kończy naszą rozmowę ksiądz infułat.

I ja kończę tę książkę, dodając jeszcze i to, że w uznaniu zasług księdza infułata Rada Miejska w Suchedniowie nadała mu 17 czerwca 1997 roku tytuł Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Suchedniów. W uzasadnieniu tej uchwały czytamy m.in.: „Nadanie to jest uznaniem zasług dla miejscowej społeczności w krzewieniu pozytywnych wartości duchowych, w tym wielkiego umiłowania Ojczyzny i każdego Człowieka. Jest podziękowaniem za ogromny trud włożony w budowę kościoła w Ostojowie, za wielką troskę o Świątynię Suchedniowską oraz za realizację licznych inwestycji parafialnych. Dobra ta służy całemu społeczeństwu”.

Należałoby dodać, że niejako „przy okazji” infułat jest honorowym prezesem klubu sportowego „Orlicz”, że jak trzeba, to potrafi „załatwić” autobusy dla gminy, zorganizować w Suchedniowie spotkanie niepełnosprawnych dzieci z całego kraju, ściągnąć okolicznościową wystawę o księdzu Jerzym i zaprosić na nią matkę męczennika – krótko mówiąc, wspiera każdą ważną inicjatywę służącą ewangelizacji oraz dobru ogółu. Stąd też w plebiscycie zorganizowanym przez „Gazetę Suchedniowską” oraz Dom Kultury w Suchedniowie otrzymał w 1999 roku tytuł „Suchedniowianina Roku”.

Nie zapomniano o jego zasługach w Kościele. Ojciec Święty Paweł VI, w uznaniu kapłańskiej postawy księdza Józefa Wójcika w obronie praw Kościoła w Polsce, mianował go 22 listopada 1975 roku swoim honorowym kapłanem, czyli prałatem. Natomiast w marcu 1995 roku Ojciec Święty Jan Paweł II ustanowił księdza Wójcika protonotariuszem apostolskim, czyli infułatem. Tego również roku prezydent Włoch, Oscar Luigi Scalfaro, przyznał mu odznaczenie Caralliere della Repubblica Italiana za umacnianie dobrych stosunków między narodami włoskim i polskim. Odznaczenie to w imieniu prezydenta wręczył, na specjal-

nej uroczystości w Suchedniowie, ambasador Włoch w Polsce Giuseppe Balboni Aqua, 10 maja 1995 roku.

W roku 2005 parafia suchedniowska, na ręce księdza infułata Józefa Wójcika, została wyróżniona nagrodą św. Brata Alberta.

Znając zaangażowanie duszpasterskie księdza Józefa Wójcika, można być pewnym, że parafia św. Andrzeja Apostoła w Suchedniowie przeżyje jeszcze niejedną piękną dzień w swojej historii.

35 lat posługi kapłańskiej infułata w Suchedniowie i historia jego życia wymownie przemawiają za słuszością takiego przekonania. Dlatego bynajmniej nie zamykam w tej książce wszystkich jego dokonań i prac, a jedynie podsumowuję niektóre z nich, aby niejako stwierdzić, że na osobie infułata sprawdza się łacińska zasada chrześcijańskiego życia: „Per crucem – ad lucem” (przez krzyż – do chwały).

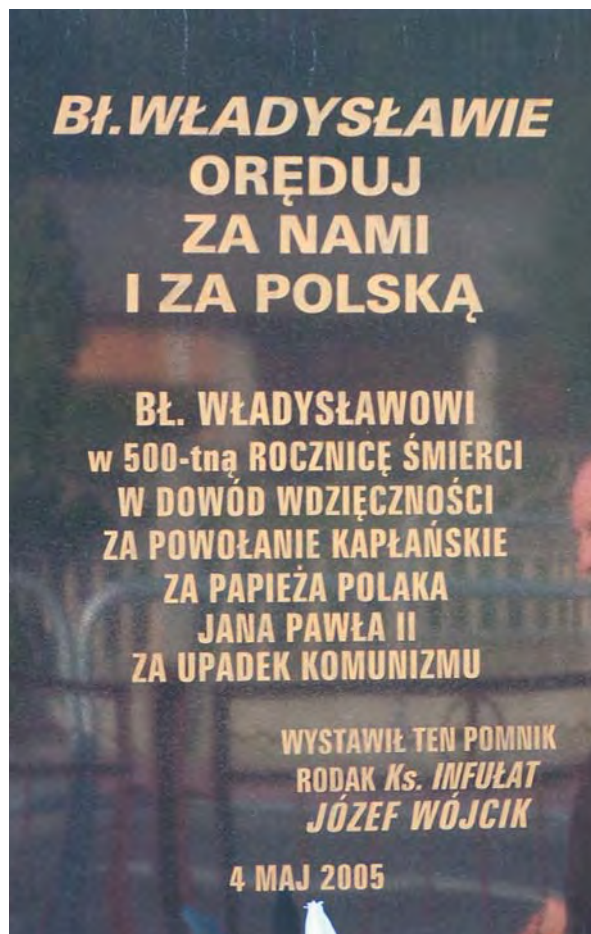
Jako senator wolnej Polski cieszę się, że mogę tą książką oddać hołd bohaterskiemu kapłanowi na jego 35-lecie probostwa w Suchedniowie, 35-lecie uwolnienia kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej i przypadające w 2008 roku 50-lecie kapłaństwa. Kapłanowi, którego Ojciec Święty Benedykt XVI w obecności księdza biskupa ordynariusza Zygmunta Zimowskiego i biskupa-nominata Wacława Depo, 30 sierpnia 2006 roku, nazwał *rero confessore* – prawdziwy wyznawca.

CZESŁAW RYSZKA, *Infułat z Suchedniowa*

© by Ks. Józef Wójcik, 2007,

Wydawca, druk i oprawa: Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, ul. Konfederacka 6, Kraków

Redakcja BRATA wyraża głębokie podziękowanie ks. infułatowi Józefowi Wójcikowi i panu Senatorowi Czesławowi Ryszce za wyrażenie zgody na przedruk fragmentu książki.





* Przyczółek nienajstarszych Czytelników *

Otwieram drzwi



Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

Stowarzyszenie Młodzieży w Archidiecezji Warszawskiej. Mamy nadzieję, że KSM pojawi się również w naszej parafii.

23 lutego podczas obrad w Domu Rekolekcyjnym na warszawskich Bielanach Krajowa Rada KSM wybrała nowe Prezydium. Przewodniczącym na kolejną, dwuletnią kadencję został Marcin Szczęśny, prezes KSM Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej.

Jak podkreślił w rozmowie z KAI nowy przewodniczący Prezydium KSM, głównym priorytetem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży jest kształtowanie dojrzałych chrześcijan, którzy żyją z Bogiem i rozwijają się wewnętrznie oraz prowadzą skuteczną działalność apostołską.

Obecnie priorytetem jest kontynuacja ogólnopolskiej peregrynacji relikwii bł. Karoliny Kózkówny. Jest to bardzo duża i ważna inicjatywa, która odbywa się na terenie całego kraju w poszczególnych diecezjach i parafiach.

Postać bł. Karoliny bardzo mocno przemawia do młodych ludzi jako ich rówieśnica, koleżanka i przyjaciółka – podkreślił Marcin Szczęśny.

Kolejną bardzo ważną inicjatywą KSM są „Wakacje z wartościami” oraz obozy i kolonie w ramach Ogólnopolskiej Szkoły Języków Obcych „eMKa”, w ramach których corocznie kilka tysięcy młodych ludzi podczas wakacji uczestniczy w różnych apostołskich inicjatywach. Obecnie propagowane są w całej Polsce dwa najnowsze projekty realizowane przez KSM: „Dlaczego STOP narkotekom?” oraz „Bug rzeka życia – edukacja dla młodzieży, młodzież dla ekorozwoju”.

Niezwykle ważna jest również codzienna praca w diecezjach i parafiach, tworzenie świetlic parafialnych, organizowanie festynów, gazetek parafialnych.

Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży to ogólnopolska organizacja młodzieżowa powołana do istnienia przez Konferencję Episkopatu Polski. Obecnie KSM liczy blisko 30 tys. członków działających w poszczególnych diecezjach, skupionych w ponad 1500 oddziałach oraz kołach szkolnych i akademickich. Członkowie KSM to młodzi między 18 a 30 rokiem życia, głównie studenci i absolwenci, choć ze stowarzyszeniem mogą być już związane osoby, które skończyły 14 lat.

Istota pracy w Stowarzyszeniu sprowadza się do dwóch kwestii – głębokiej formacji indywidualnej i działalności apostołskiej.

Oprac. na podst. KAI (pab, maj, mkc//mam)

Nowe kwiatki św. Franciszka



Święty Franciszek przechodził właśnie korytarzem, gdzie znajdują się cele diakonów (a jak wiemy, św. Franciszek był diakonem), i kiedy kierował się w stronę kaplicy, nagle wpadł na niego spocony i zadyszany brat Maciej, mrużąc pod nosem: Dlaczego, dlaczego, dlaczego?

Co dlaczego? – zapytał spokojnie Franciszek.

Brat Maciej, ocierając rękawem dresu twarz, najpierw przeprosił serdecznie przyjaciela za swoją nieuwagę, po czym podjął przerwany wątek: – Otóż, Franciszku, przed chwilą grałem z braćmi w siatkówkę. Za każdym razem, kiedy wchodziłem na zagrywkę, zanim podrzuciłem piłkę do góry, aby zaserwować – mówiłem sobie w myślach: „Panie Jezu – to na Twoją chwałę”. I wyobrażałem sobie, że ani razu nie udało mi się dobrze wykonać zagrywki – piłka trafiała w siatkę albo na aut. Oczywiście moja drużyna przegrała. Dlaczego tak się stało? Czy Pan Jezus nie przyjął mojego oddawania Mu chwały?

Św. Franciszek spojrzał w okno, przez które na korytarz wpadała szeroka świetlista smuga jesiennego słońca i powiedział:

– Bracie Macieju, to strasznie proste. Ty chciałeś, żeby twoja drużyna wygrała mecz, a nie żeby twoje piłki leciały w górę na chwałę Boga.

o. Piotr Roman Gryziec

Bratni Zew, Franciszkańskie Czasopismo Młodych, Nr 3, 1991, Kraków,

Drogie dzieci!

Mamy już niemal połowę marca. Za kilka dni będzie Niedziela Palmowa (ciekawe, który ksiądz w tym roku pojedzie na osiołku), a zaraz potem Wielki Tydzień Męki Pana Jezusa i Wielkanocne Święto Zmartwychwstania.

Mam nadzieję, że razem z rodzicami będziecie uczestniczyły w nabożeństwach Wielkiego Czwartku, Piątku i Soboty, a potem w niedzielny poranek w radosnej rezurekcyjnej procesji.

Braciszek



Jak wspaniale wyglądają w białych sukienkach dziewczynki sypiące kwiatki do stóp Pana Jezusa i cała armia małych ministrantów. Jak cieszy się wtedy z waszej obecności zmartwychwstały Pan Jezus.

Radosnych świąt Wielkanocnych życzy wam

Wasz dziadek

ZMARTWYCHWSTANIE

Co powiedział Marii Anioł, którego spotkała przy grobie? (Ewangelia wg św. Mateusza 2,1-15) Zaznacz litery słów (1 do 7) w diagramie.

Pozostałe litery utworzą hasło stanowiące rozwiązanie.

1) DWIE MARIE POSZŁY OBEJRZEĆ _____ JEZUSA, (w. 1)

2) ANIOŁ PAŃSKI ODSUNĄŁ _____ SPRZED GROBU. (w. 2)

5) SZATY ANIOŁA BYŁY BIAŁE JAK _____. (w. 5)

4) ANIOŁ POWIEDZIAŁ KOBIECIOM: „CHODŹCIE, ZOBACZCIE _____. GDZIE LEŻAŁ”, (w. 6)

5) KAZAŁ IM IŚĆ SZYBKO I POWIEDZIEĆ O WSZYSTKIM _____. (w. 7)

6) NAGLE STANAŁ PRZED NIMI _____. (w. 9)

7) KAPŁANI UKNULI _____, ABY UKRYĆ ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA, (w. 11-15)

Michael Streff, *Wesoła księga zagadek dla dzieci*, Falco Kanon, 1997



1	O	G	N	R	P	Ó	B	O
2	K	A	W	M	I	S	E	Ń
3	T	Ś	A	N	I	Ł	E	G
4	M	I	E	J	S	Z	C	E
5	M	U	C	Z	N	I	O	M
6	A	J	E	R	Z	T	U	S
7	W	P	Y	C	L	A	H	N



Zrozumieć znaki (5)

Ojciec nasz

➤ Modlitwa Pańska jest nie tylko wzorem naszego myślenia o Bogu i stworzeniu, ale jest też – a może właśnie dlatego – praeucharystią i pramodlitwą. Te słowa Pana powinny być nie tylko na naszych wargach, ale przede wszystkim powinny być strukturą naszego umysłu i serca. Według nich myślimy i kochamy. (WO)

➤ Musimy przeto bezpośrednio przygotować się do zjednoczenia z Chrystusem, którego ofiarowaliśmy w modlitwie eucharystycznej i z którym sami ofiarowaliśmy się Ojcu. Dzielimy z Nim modlitwę, którą On sam nam zostawił. Odmawiamy Ojciec nasz, najważniejszą modlitwę Jezusa, modlitwę Chrystusa-Głowy, która stała się modlitwą Jego Ciała, szczególną modlitwą jedynego Syna Bożego, która stała się wspólną modlitwą wszystkich dzieci Bożych, braci i siostr Jezusa. (JML)

Dar Pokoju

➤ To jest pokój, w którym nie ma oszustwa, ale który stanowi samo światło w światłości i miłość doskonałą. Szczęśliwy ten, który daje znak pokoju swemu bratu z miłością, bo otrzymuje w swym wnętrzu pokój doskonały. (Narsai)

➤ To Chrystus daje nam pokój, a my się Nim dzielimy. Jest to jedyny pokój, którym możemy się podzielić: otrzymujemy go od Chrystusa jako dar nieskończonej cenny, który nas przemienia i czyni zdolnymi do przyjmowania jedni drugich pomimo naszych antagonizmów i ludzkich waśni albo też razem z nimi. (JML)

➤ Pokój obiecany nam przez Chrystusa, „Księcia pokoju” (Iz 9,6) jest inny: *Pokój zostawiam wam, pokój Mój daję wam. Nie tak, jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży wasze serce ani się nie lęka* (J 14,27). To jest pokój niezależny od życiowej stabilizacji, pewniejszy i trwalszy. Tym pokojem jest bliskość Jezusa. Trwa on nawet wtedy, gdy jest ciężko: będę może cierpieć, ale nie stanę się gorzki i cyniczny. Z Jezusem przetrwam wszystko. Modlitwie o taki pokój zgromadzenie przyświadcza słowem „Amen” – zaprawdę! (TK)

Baranka Boży

➤ Co za wspaniała prawda o naszym Bogu, który jest tak samo pełen mocy, jak łagodności. Delikatny Baranek druzgoczący potęgę zła. Nie przytłacza swoją mocą, ale przychodzi w lekkim powiewie swojej dyskretnej miłości. Potrafi jednak tą miłością stawić czoło władzy grzechu i śmierci, które się rozpanoszyły. (WJ)

➤ Śpiew ten jest wezwaniem Chrystusa – Baranka Bożego. Nazwanie Pana Barankiem jest charakterystyczne dla starożytnej tradycji chrześcijańskiego Wschodu. Ten tytuł odnosi nas do wydarzeń opisanych w Starym Testamencie: do baranka uwikłanego w zaroślach, którego patriarcha

Abraham złożył w ofierze zamiast swego syna Izaaka (por. Rdz 22,13); do baranka paschalnego, którego krwią Izraelici pokropili odrzwia domu, by nie wszedł Anioł niszczyciel (por. Wj 12,1-14); do baranka spożywanego co rok w żydowskich domach na pamiątkę tego wydarzenia; do baranków przez wieki składanych w ofierze w świątyni jerozolimskiej jako ofiara biesiadna w Jom Kippur, dzień prześlągnięcia za grzechy (por. Kpł 9,18). Przypomina nam proroctwo Izajasza, że Mesjasz, sługa Jahwe, będzie *jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca wobec strzygących ją* (53,7). Gdy Jan Chrzciciel ujrzawszy Jezusa, wskazał Go uczniom: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata* (J 1,29), Baranek dany przez Ojca, aby dokonał prawdziwego Prześlągnięcia, jedynej, wystarczającej raz na zawsze i zawsze skutecznej Ofiary. Tego Baranka spożywamy w Eucharystii, z Jego Ofiarą się jednoczymy. (TK)

Panie nie jestem godzien

➤ My, niegodni pod każdym względem, jako ułomne stworzenia i jako grzesznicy, posiadamy jednak niezawodny pokój i niezawodną radość. Pokój chrześcijan jest pokojem ludzi obdarowanych. Jest to pokój tych, którzy wszystko otrzymali za darmo, ale to „za darmo” jest jednocześnie dane z najczystszej miłości bez cienia interesowności. Nasze przyznanie się do niegodności przed Bogiem jest, owszem, wyznaniem winy, ale jest także wyznaniem miłości. (WO)

➤ Im częściej i z większą miłością karmię się Komunią, tym dobitniej, jak uczy doświadczenie niejednego wierzącego, dostrzegam swoją grzeszność. Obecność eucharystycznego Chrystusa w moim sercu jest jak snop światła, który pozwala zobaczyć mroki własnej niewierności, kompromisów z grzechem, odmowy duchowego wzrostu. Wówczas dużo bardziej precyzyjnie potrafię wyznawać swoje grzechy na spowiedzi, ale także z większą skruchą i pokorą jestem w stanie powierzać Bogu codzienne zaniedbania i słabości. (WJ)

Komunia

➤ *Communio*, czyli wspólnota, udaje się między ludźmi jedynie tam, gdzie dotyka najgłębszego wymiaru, to znaczy przede wszystkim zjednoczenia z samym Bogiem. Przez jedność z Nim uzyskuje się komunię z ludźmi. Najprostszą, a przy tym najtrudniejszą drogą „bycia razem” jest Ciało i Krew Chrystusa, przyjmowane w Komunii św. (TP)

➤ Eucharystia jest pokarmem innym niż wszystkie, bo nie przyjmuję jej w siebie, ale ona przyjmuje mnie w Chrystusa; nie ja wchłaniam Pana, tylko jestem przez Niego wchłonięty. Kiedy myślimy o Komunii Świętej – zwłaszcza gdy jest nam dane komunikować pod obiema postaciami – to najprościej byłoby wyobrazić sobie komunię Ciała jako transplantację, a komunię Krwi jako transfuzję. Ona daje mi nowe życie, życie Chrystusa we mnie samym, to ja w Niego się przemieniam, a nie On we mnie. (TK)

➤ Nie jest łatwo przestawić się z oczekiwania na ciągłą nowość, poszukiwanie zmiany, atrakcji, na dzieloną z drugim człowiekiem codzienność, która wymaga wprost otchłani cierpliwości, przebaczenia, szacunku, ponawianych gestów troski, odpowiedzialności. I gdy tak spróbujemy kochać, mamy szansę na nowo odkryć Boga przychodzącego w Komunii Świętej pod postacią chleba. Jego miłość jest bardzo domowa, rodzinna, w atmosferze dzielonego chleba: na dobre i na złe, wytrwała, cierpliwa i towarzysząca swoim najbliższymi, nam, w codzienności. (WJ)

Błogosławieństwo i rozesłanie

➤ Najlepsze dziękczynienie to dobre użycie darów Bożych. Najlepiej będziemy dziękować za komunię z Jezusem, jeśli podejmiemy wysiłek nawrócenia. Na nic piękne słowa i pieśni, jeśli nie będzie przełożenia na moją wyuczajność. Nawrócenie jest darem, dlatego prosimy, byśmy potrafili go dobrze użyć – dopiero co otrzymaliśmy ten dar wraz z Ciałem Chrystusa i słowem Bożym. (TK)

➤ Oto posyła was w codzienność, abyście mogli doświadczyć przemiany, której dokonał. Idźcie – jesteście posłani. Nie spoczywajcie na laurach, nosicie w sobie życie, które ma się rozwijać. Otrzymaliście światło, którego nie wolno ukrywać pod korcem. Zamieszkuje wasze serca Trójca Święta – najpotężniejsze Źródło nowego istnienia. Stawajcie się podobni do Niego. Pozwólcie przeobrazić swoje myśli, odczucia, pragnienia. (WJ)

Zbiór wypowiedzi opracowany na podstawie następujących książek: Eucharystia pierwszych chrześcijan, wybór i oprac. ks. Marek Starowieyski, Kraków 1987, Wydawnictwo Znak, 478 s.; Wojciech Jędrzejewski OP, Fascynujące zaproszenie, Warszawa 1998, Biblioteka „Więzi”, 122 s.; Tomasz Kwiecień OP, Krótki przewodnik po Mszy świętej, Kraków 1999, Wydawnictwo Cerf-Kairos-Znak, s. 113; Jean-Marie Lustiger, Msza, Kraków 1993, Wydawnictwo WAM, 164 s.; Wacław Oszajca SJ, Rozmyślajmy dziś, Poznań 1991, Pallottinum, 188 s.; Tomasz Pawłowski OP, Przewodnik dla zniechęconych spowiedzią i Mszą świętą, Poznań 1997, Wydawnictwo W drodze, 162 s. Wszystkie fragmenty oznaczono inicjałami ich autorów. Wypowiedzi Ojców Kościoła podpisano imieniem autora.

Dzieło Biblijne w Archidiecezji Warszawskiej

Nie spożywa się Ciała Chrystusa jedynie w Misterium Ołtarza, ale również w lekturze Pisma Świętego

św. Hieronim

W dniu 16 lutego 2008 r. w kościele akademickim św. Anny odbyła się diecezjalna inauguracja działalności Stowarzyszenia Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II.

Rozpoczęło ją nabożeństwo Słowa Bożego, celebrowane przez J.E.Ks.Ab. Kazimierza Nycza, Metropolite Warszawskiego. Czytania obejmowały fragment Księgi Mądrości 9,1-6, psalm responsoryjny Ps 1,1-6 oraz wersty 8,4-15 Ewangelii wg św. Łukasza. Homilię na temat znaczenia Pisma Świętego w naszym życiu wygłosił ks. prof. Waldemar Chrostowski, przewodniczący Stowarzyszenia Biblistów Polskich.

W drugiej części spotkania ks. prof. Henryk Witczyk, moderator krajowy Dzieła Biblijnego, przedstawił cele oraz metody działania Dzieła Biblijnego. Za główny cel stowarzyszenia stawia sobie pogłębianie rozumienia Bożego Objawienia w świetle Bożego Słowa oraz kształtowanie duchowości i kultury biblijnej w naszym kraju. Zwraca się nie tylko do duszpasterzy, ale też do świeckich wierzących. Cele te realizowane są przez organizowanie biblijnych szkół, warsztatów, kursów, konwersatoriów czy rekolekcji. Lektura Pisma Świętego, zarówno wspólnotowa, jak i indywidualna, powinna prowadzić do spotkania z żywym Chrystusem, obecnym w Bożym Słowie.

W programie artystycznym wystąpił Warszawski Chór Międzyuczelniany. Wiersze i rozważania biblijne recytował Wiesław Komasa.

Na zakończenie J.E. Ks. Abp. Kazimierz Nycz wygłosił słowa podziękowania dla organizatorów i uczestników spotkania, zachęcając do włączenia się w działania Dzieła Biblijnego.

EWA CZERWIŃSKA

KORESPONDENCYJNY KURS BIBLIJNY

Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Dodatkowe informacje można uzyskać pod adresem:

www.ignatianum.edu.pl/Wydzial_Pedagogiczny/Studia_podyplomowe_i_kursy

Zgłoszenia udziału w kursie można kierować pod adresem elektronicznym:

zmarek@jezuici.pl lub zmarek@ignatianum.edu.pl

bądź też pod adresem:

**ks. Zbigniew Marek SJ
ul. Zaskale 1 30-250 Kraków
„Kurs Biblijny”**

Pod tymi adresami można też uzyskać dodatkowe informacje o kursie.

Jego organizatorzy proszą o dołączanie do korespondencji listownej koperty z podanym adresem zwrotnym i naklejonym znaczkiem pocztowym.

Ks. Jerzy Szorc

Uczniowie Chrystusa

Przemyślenia egzegetyczne i praktyczne

Uczniem w znaczeniu biblijnym jest ten, kto wstępuje dobrowolnie do szkoły jakiegoś mistrza i podziela jego poglądy. Słowo to prawie nieznanne w ST jest powszechnie używane w późnym judaizmie (hbr. *talmid*), stanowiąc kres pewnej tradycji biblijnej. W NT słowo to (gr. *mathetes*) uzyskuje specjalne znaczenie nadane przez Jezusa.

1. Stary Testament

Pismo Święte Starego Testamentu ukazuje różne sytuacje uczniów pojawiających się wokół nauczyciela. Elizeusz przyłącza się do Eliasza (2 Krl 2), grupa gorliwych uczniów gromadzi się wokół Izajasza (Iz 8,16). Częściej jednak mędrcy mają uczniów, których nazywają swoimi synami, i którym przekazują nauki (Prz1,8; 3,11; Syr 2,1; 4,1). Bardziej jednak podkreśla się, że ideałem nie jest mieć za mistrza jakiegoś człowieka, lecz być uczniem Boga samego. Mądrość Boża wzywa ludzi, by jej słuchali i postępowali według jej pouczeń (Prz 8,32).

Po powrocie z niewoli babilońskiej głównym przedmiotem nauczania w Izraelu stało się Prawo, czyli Tora. Ludzie, na których spoczywał obowiązek nauczania, nazywają się zatem doktorami Prawa. Lecz do powagi Słowa Bożego, które wyjaśniają, dołącza się z czasem ich osobisty autorytet, zwłaszcza wtedy, kiedy przekazują tradycję, którą sami otrzymali od swoich mistrzów. W tym znaczeniu w epoce NT Paweł oświadcza, że on sam był uczniem Gamaliela (Dz 22,3).

2. Nowy Testament

Nowy Testament zachowuje termin „uczeń” na określenie tych, którzy uznali Jezusa za swego Mistrza. Tak są nazywani w Ewangelii przede wszystkim ci, którzy tworzą kolegium Dwunastu (Mt 10,1), a poza tym ścisłym gronem każdy kto idzie za Jezusem, zwłaszcza owych siedemdziesięciu dwóch, wysłanych przez Jezusa na misje (Łk 10,1). Uczniowie Jezusa byli z pewnością bardzo liczni (Łk 6,17), lecz czytamy także, że wielu opuściło Mistrza. Stało się to głównie w kontekście mowy eucharystycznej Jezusa (J 6,66).

Od szóstego rozdziału Dziejów Apostolskich termin „uczeń” odnosi się do każdego chrześcijanina, bez względu na to czy znał, czy nie znał Jezusa, podczas Jego doczesnego życia: *Wówczas, gdy liczba uczniów wzrastała, zaczęli helleniści szemrać przeciwko Hebrajczykom, że przy codziennym rozdawaniu jałmużny zaniedbywano ich wdowy* (Dz 6,1). Zatem uczniem w końcu jest każdy, kto uwierzył Chrystusowi i poszedł za Nim. Wspomnieliśmy wyżej, że NT nadaje bardzo specyficzne znaczenie temu słowu. Na podstawie analizy tekstów biblijnych tę wyjątkowość znaczeniową można by zawrzeć w trzech punktach:

A. Powołanie

To, co było brane pod uwagę jako warunek, by ktoś mógł stać się uczniem Jezusa, to nie były ani uzdolnienia intelektualne, ani też nawet pewne walory moralne, ale powołanie wychodzące od samego Mistrza. W swojej decyzji jest On całkowicie suwerenny. A sam wybór pozostaje tajemnicą.

B. Osobiste związanie się z Jezusem

Ważnym zwrotem w określeniu stawania się uczniem jest wyrażenie „pójść za Jezusem”. Owo „Pójść za...” oznacza zerwać z przeszłością i przenosić Jego sposób postępowania na własne życie: *Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim*. (Mt 4,10). Uczniowie Jezusa nie wiążą się z określoną nauką, ale przede wszystkim z Osobą.

C. Przeznaczenie i godność

Uczeń Jezusa jest powołany do tego, aby dzielić los swojego Mistrza: ma nieść krzyż (Łk 14,26-27), pić kielich (Mk 10,39), by otrzymać w końcu od Niego udział w Królestwie.

Wyżej wymienione cechy w jakiś sposób określają znaczenie bycia uczniem Jezusa w przypadku każdego chrześcijanina. Ale na szczególną uwagę zasługują jeszcze dwa teksty z Ewangelii św. Jana, które ukazują kierunek formacji do bycia uczniem Jezusa: *jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli* (J 8,31-32). *Jeżeli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni, Ojciec mój dozna przez to chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami* (J 15,7-8).

Mając jako punkt wyjścia oba powyższe teksty, możemy przede wszystkim zobaczyć zależność pomiędzy byciem uczniem Chrystusa a stosunkiem do Jego słowa czy nauki. Jezus bardzo jednoznacznie mówi, że bycie uczniem zależne jest od przyjęcia Jego nauki, bądź trwania w Jego słowie.

Można więc powiedzieć, że tym, co formuje ucznia, a właściwie stwarza ucznia, jest Słowo Jezusa Chrystusa. To Słowo kształtuje wewnętrzną sylwetkę ucznia Chrystusowego. Jezus mówi o „trwaniu w Jego nauce”. To trwanie w nauce oznacza, oparcie życia na słowie Jezusa Chrystusa, ale jednocześnie oznacza trwanie w samym Jezusie, gdyż to przecież On jest słowem Ojca.

Wchodząc w Słowo Boże, wchodzimy w swoistą komunie z Jezusem. Oto dlaczego mówimy, że Słowo Boże jest żywe i skuteczne bo jest nim sam Chrystus. Tak więc to Słowo ma trwać w nas, a więc potrzeba Nim się karmić. Najpierw samemu a potem, tych, do których jesteśmy posyłani.

Ponadto Ewangelie pokazują, że formacja uczniów Jezusa ma charakter bardzo dynamiczny; widać to szczególnie w Ewangelii Marka. Jest to nieustanny proces, związany ze wznoszeniami i upadkami, odkryciami prawdy i niezrozumieniem. To dotykanie przez słuchaczy prawdy o sobie i o Bogu rozpoznanym w Jezusie, rodzi uczniów.

Wydaje się zatem zupełnie oczywiste, że nowy rok duszpasterski i jego hasło, prowadzi nas do konieczności odkry-

cia na nowo Słowa Bożego i życia Nim. Potrzeba na pewno przeżycia na nowo spotkania z Bogiem w Słowie.

Dla skutecznego stawania się uczniami przez trwanie w Słowie potrzebujemy pewnych konkretnych metod pracy. Te metody są w Kościele dość dobrze wypracowane. Takimi najprostszymi metodami są: krąg biblijny czy *lectio divina*. Mogą one być używane do formacji w małych grupach (szczególnie krąg biblijny) jak i we wspólnotach większych (*lectio divina*). Mogą one być przydatne we wszystkich kategoriach wiekowych. Zatem możemy pogłębić w tym roku formację biblijną we wspólnotach, które już w parafiach mamy. W ostatnim roku znajduje w Polsce swoje miejsce Dzieło Biblijne. Ono właśnie proponuje bardzo konkretne pomoce do prowadzenia spotkań biblijnych w większych i mniejszych grupach, a także do formacji indywidualnej.

KS. JERZY SZORC – MIKOŁAJKI
<http://www.diecezja.elk.pl>



Bassano, *Emmaus*

Świadeństwo mojej wiary w Miłosierdzie Boga, Świętych Obcowanie i Miłość Matki Najświętszej

Dnia 8 września (święto Narodzenia NMP) 2004 roku uległ ciężkiemu wypadkowi mój 17-letni wnuk Janek. Jadąc szybko na rowerze, zderzył się z pociągiem, gdy przekraczał tory kolejowe. Lokomotywa odrzuciła go! Doznał poważnych obrażeń głowy: złamanie podstawy czaszki, pęknięcie sklepienia czaszki, uszkodzenia mózgu i mózdzku, liczne wylewy. Lekarze dziwili się, że przeżył ten wypadek!...

Cała rodzina, znajomi i kilka zgromadzeń zakonnych podjęło modlitewny szturm do nieba, prosząc Pana Boga o dar życia i powrót do zdrowia Janka. 25 września w dniu odpustu w mojej parafii, zwróciłam się z błagalną prośbą do naszego Patrona – bł. Władysława z Gielniowa – o wstawiennictwo u Boga o ratunek dla Janka. Oprawiane były Msze św. w miejscu wypadku, w Warszawie oraz Częstochowie i Dukli w intencji uzdrowienia wnuka oraz o dary Ducha Świętego dla lekarzy i terapeutów.

Janek pozostawał wiele miesięcy w śpiączce, oddychał za pomocą respiratora, odwracany był co dwie godziny, w dzień i w nocy, przez pielęgniarki. Przeżył kilka operacji głowy, a los jego był niepewny do 12 października 2004 roku. Tego dnia lekarze stwierdzili, że jest nadzieja na poprawę, bo mózg nie był „odcięty”, czyli był dotleniony. Wiele komórek jest straconych, ale Janek jest młody i może ocalałe komórki przejmą funkcję tamtych zniszczonych. Czekaliśmy teraz na to, aby otworzył oczy!

Zanosiliśmy dalej gorące i ufne modlitwy do Pana Boga, Matki Najświętszej. Odmawialiśmy Litanię do bł. Władysława z Gielniowa, zawierając Janka Jego opiece.

Pan Bóg, dawca życia, był łaskawy. Janek żyje, a stan jego poprawiał się stopniowo, wywołując radość i nadzieję wśród bliskich oraz lekarzy i pielęgniarzy.

W 18 stycznia 2005 roku zaczął ruszać kciukiem prawej ręki na potwierdzenie, że słyszy mówiącego lekarza. Oczy otworzył, ale nie widział. Stopniowo zaczynał na krótkie chwile budzić się, szczególnie gdy słyszał głosy członków rodziny lub kolegów. Rodzina codziennie odwiedzała Janka; mówili do niego, mimo że leżał śpiący, bezwładny.

Na przełomie marca i kwietnia 2005 roku zaczął rozpoznawać bliskich, nawiązywać kontakt i wykonywać ruchy prawą ręką. Pierwszy głos wydał 8 kwietnia po wyjęciu rurki z tchawicy. Zaczął się okres intensywnej terapii i rozbudzania. Janek czynił szybko duże postępy.

10 grudnia 2005 roku uczestniczył w uroczystości Bożego Narodzenia – w domu rodzinnym (na urlopie). Janek z trudem, ale wytrwale uczył się mówić i przekazywać swoje myśli i uczucia. Było wiele radości i wzruszeń. Zaczął korzystać z radia, telefonu i internetu.

Grałam z nim w szachy!

Wielbiliśmy Pana Boga, dozналиśmy nie jednego cudu, ale wielu kolejnych łask, które przyjmowaliśmy jako cudowne wydarzenia. Nie znamy planów Bożych, ale ufamy Panu i staramy się odczytywać Jego wolę.

Za bł. Władysławem staramy się być posłuszni natchnieniom łaski Bożej. W dniu 25 września 2007 roku, gdy w Warszawie modliliśmy się u św. Anny za Janka – zaczął wieczorem chodzić samodzielnie bez asekuracji drugiej osoby, odstawiając balkonik i laskę. Przewycięzył lęk, zaufał pomocy Bożej... Ogromna radość i wzruszenie ogarnęły nas wszystkich!

Błogosławiony Władysławie, kapłanie według serca Bożego, bądź nam pośrednikiem przed majestatem Boga, wstawiaj się dalej za nami, przyczyniaj się do naszej przemiany i ratuj we wszystkich potrzebach – módl się za nami.

BABCIA JANKA



2 marca 2008 r.

Inauguracja peregrynacji relikwii św. Joanny Beretta Molla

FOTOBŁYSK

– usługi fotograficzne –
Bogdan Leśniewski
Śluby, chrzty, komunie,
uroczystości rodzinne i szkolne

☎ Tel. 0 608 146 110 ☎



Od naszego mola książkowego

Wkrótce będziemy przeżywać niedzielę Bożego miłosierdzia. Dlatego zachęcam do lektury na ten temat. Książka Petera Magee *Miłosierdzie Boże* to „przewodnik prowadzący do przyjęcia prawdy i miłosierdzia Bożego”. Przedstawia duchową syntezę różnych aspektów naszej wiary. Wzywa, byśmy głębiej wniknęli w tę prawdę i zastanowili się nad nią w cichej modlitwie swojego życia.

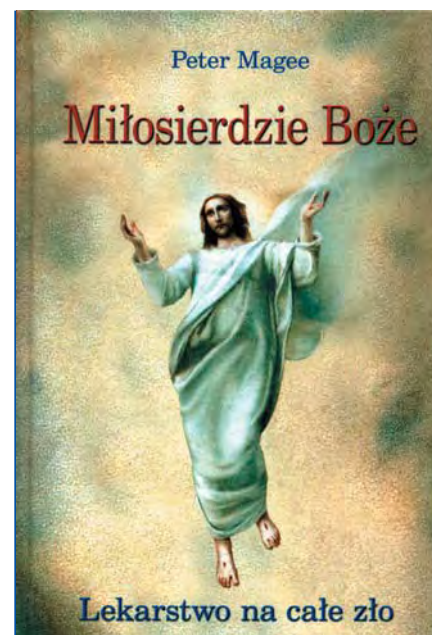
Autor pisze: „Jednym z najgorszych skutków grzechu jest myśl, że Bóg przestaje nas kochać”. W rezultacie opieramy się Mu, ulegając dręczącej niechęci, która nie pozwala nam wierzyć, że Jego miłość jest niestrudzona, przebacząca, zawsze wierna, zawsze wytrwała.

Wykazujemy „szalony brak zaufania do miłosierdzia Bożego”. Zarazem jednak chcemy się uchylić od prawdy o tym, kim jest Bóg i czego od nas wymaga. Tylko prawda wydobyla nasze zranienia i ból na światło, gdzie leczy je miłosierdzie. Zarówno prawda, jak i miłosierdzie są niezbędne; to imiona żywej miłości Boga do Jego ludu.

Magee opisuje „ludzką żalną ścieżkę donikąd”, ujawniającą się w naszej chęci odsunięcia się od Stwórcy. Jednocześnie nakłania nas, byśmy ten dystans zlikwidowali...

Peter Magee

Miłosierdzie Boże. Lekarstwo na całe zło
Klub dla Ciebie, Warszawa 2008



**Książka jest dostępna
w bibliotece
parafianej**

Chrzty

10 lutego

Adam Witold Błady
Kacper Artur Górski
Michał Józef Harko
Blanka Katarzyna Krzyszczak
Oliwia Laura Melerska



17 lutego

Tomasz Achramowicz
Barbara Brudło
Jakub Kłosiński
Maciej Soszka

24 lutego

Mikołaj Józef Kwiatkowski
Jakub Aleksander Olszewski

1% podatku na rzecz wybranej OPP (zachęcamy do wybrania Caritas AW)

Informacje o OPP (nazwę, KRS i obliczoną kwotę 1% podatku zaokrągloną do dziesiątków groszy) należy wpisać w formularzu PIT w części zatytułowanej: WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO.

W formularzu

PIT 28 -- część O, poz. 136, 137, 138; PIT 36 -- część P, poz. 312, 313, 314;
PIT 36L -- część O, poz. 108, 109, 110; PIT 37 -- część I, poz. 124, 125, 126
PIT 38 -- część H, poz. 60, 61, 62.

Istnieje możliwość przekazania tych środków przez Caritas AW na dzieła miłosierdzia w parafii płatnika podatku. W tym celu należy dokonać w zeznaniu podatkowym dodatkowego wpisu o treści:

1% podatku na Caritas w parafii bł. Władysława z Gielniowa w Warszawie.
Wpisu tego należy dokonać pod pozycją: INNE INFORMACJE, W TYM UŁATWIAJĄCE KONTAKT Z PODATNIKIEM.

Odpowiednio w formularzu:

PIT 28 -- część O, poz. 135; PIT 36 -- część P, poz. 311;
PIT 36L -- część O, poz. 107; PIT 37 -- część I, poz. 123;
PIT 38 -- część H, poz. 59

Biblioteka parafialna

Zapraszamy Czytelników
w niedzielę: 9.45-12.00
i w środy: 17.30-19.00

Polecamy literaturę religijną,
beletrystykę i lektury szkolne.

Biblioteka działa społecznie
i nie dysponuje funduszami
na zakup nowych pozycji.
Dziś, gdy nie wszystkich stać
na zakup książek,
mile widziani są sponsorzy.

MITING AA

piątek, godz. 20.00,
sala w przedsionku kościoła,
wszystkie spotkania otwarte!

GRUPY RODZINNE AL-ANON TU I TERAZ

zapraszają na swoje spotkania
do domu parafialnego

BETANIA

przy parafii Św. Tomasza
Apostoła, ul. Dereniowa 12
w każdy wtorek o godz. 18.30



Chór parafialny Angelicus
poniedziałek i czwartek, godz. 20.00
w Domu Parafialnym.

Schola dziecięca

sobota, godz. 11.00 w sali Emaus

Ministranci: sobota, godz. 10.00



Ruch Światło-Życie

piątek – Msza św. o godz. 19.00
oraz spotkanie w sali katechetycznej



Kościół Domowy

Spotkania prowadzi ks. Adam Wyszyński



Odnowa w Duchu Świętym

czwartek, godz. 19.30, sala św. Barbary
Opiekun: ks. Sławomir Gocałek



Koło Przyjaciół Radia Maryja

Msza św.: III niedziela miesiąca, godz. 12.00

Spotkania: III środa miesiąca, godz. 19.00

Koło Przyjaznych Serc

II i IV poniedziałek miesiąca, godz. 17.00, sala św. Barbary



Akcja Katolicka

II środa miesiąca, godz. 20.00

Żywy Różaniec

I niedziela miesiąca – Msza św. o godz. 12.00
oraz spotkanie po Mszy św. w sali katechetycznej

Terminarz parafialny

Msze św.:

Niedziele: 7.00; 9.00; 10.30 (dla dzieci); 12.00; 13.15
(I niedziela miesiąca – w intencji matek spodziewających się potomstwa, II, III i IV – z liturgią chrzcielną);
18.00 (dla młodzieży); 20.00

Dni powszednie: 7.00; 7.30; 18.00; 19.00 (*)

Soboty: 7.00; 7.30; 18.00 (liturgia niedzielna)

Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego:

wtorek: 19.00 (* po nabożeństwie Msza św.)

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa: 19.00 (* po nabożeństwie Msza św.)

Wypominki: I poniedziałek miesiąca, godz. 18.30



Misja św. Teresy od Dzieciątka Jezus

III niedziela miesiąca

dzieci – po Mszy św. o godz. 10.30

dorośli – po Mszy św. o godz. 12.00
sala katechetyczna Domu Parafialnego



Spotkania biblijne

poniedziałek, godz. 19.45, sala św. Barbary
Opiekun: ks. Janusz Wójcikowski

Ruch Rodzin Nazaretańskich

Spotkania grupy parafialnej:

poniedziałki, po Mszy św. o godz. 19.00

Spotkania grupy nauczycielskiej:

czwartki, po Mszy św. o godz. 19.00



PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

Dyżury: wtorek i piątek, godz. 17.00-20.00

☎ Tel. 022 648 59 12; 0 692 636 051 ☎

**Konto bankowe: PKO BP SA XVI Oddział W-wa
94 1020 1169 0000 8802 0063 3735**

Dziękujemy wszystkim ofiarodawcom
za ofiary składane do skarbony CARITAS
i na konto bankowe. Umożliwiają one wspieranie
rodzin w trudnej sytuacji materialnej.

Liczymy na Waszą stałą pomoc!

Przyjmujemy zgłoszenia zbędnego, ale sprawnego
sprzętu AGD, a także propozycje pracy.

Poradnia rodzinna:

Kancelaria parafialna – poniedziałki, 19.00-21.00

Fundacja Academia Iuris

Bezpłatne porady prawne w zakresie prawa cywilnego,
spółdzielczego, administracyjnego i karnego.

Kancelaria parafialna – środy i piątki, 18.30-20.00

Kancelaria parafialna

poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i piątek:
10.00-11.00 i 16.30-17.45 oraz sobota: 9.00-10.00

☎ Tel. 022 648 59 11 ☎

Numer konta bankowego parafii:

**PKO BP SA IX o/ Warszawa
ul. Nowogrodzka 35/41**

Nr: 98 1020 1097 0000 7002 0001 0934



Parafia bł. Władysława z Gielniowa
Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się
gazetą wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji,
ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Zespół redakcyjny: Ewa Czerwińska – redaktor naczelny

Dorota Olejniczak, Anna Palusińska, Kazimierz Sadowski

Skład komputerowy – Kazimierz Sadowski

e-mail: kazimierz.s@ursynow.acn.waw.pl; tel. 0-609-137-849

Opiekun duchowy:

ks. prałat Jacek Kozub, proboszcz parafii